

Popiół pamięci

Ogień, co iskry odrzucił kątowi –
Szary, a jednak tli się
Człowieka nadając słupowi
Tożsamość, która mię
Lekko dziwi, bo po co?
- Po cóż żar ten trwa wciąż?
Gdy dawnych słodyczy łudząco
Trwałych, aurę piękną tąż;
- Dawno wygasły czasu barykady,
Zabierając domu fundament,
Zostały tylko kominka osady...
I płacz, i ból, i lament,
Nad tym co przeminęło z jednym życiem,
Małym, ugiętym pod naporem świata,
Człowiek, skazany już samym byciem
Z góry, na zapomnienie, lecą lata...
Tylko ja zdaję się myśleć o tym,
który przyodziany w płaszcz mej troski,
stał zawsze z uśmiechem złotym,
Czekał, miłosne składał głoski
W zdania, co mottem istnienia były,
Czarem duszy wtedy jeszcze młodej.
Lecz prawdziwą prawdę dopiero odkryły
Litery na skale chłodnej, obcej, bladej:
Ave Maria, on tu spoczywa i śni,
W butonierce chryzantema świeci,
A ja, jak więzień losu odliczam dni,
Kiedy moje serce do niego odleci.
Wtedy owije mnie rozkosz i trwoga

- Bo kto zachowa w myśli, iż była osoba,
Która kochała, marzyła, w gazety uboga,
Na których by lśniła jako ozdoba...
Kto wspomni tradycję, którą ja uczilaam
- Kto zatańczy w deszczu z radosnymi oczyma?
Sekundy, minuty... co ja lubilaam?
Godziny, lata... kto mnie zatrzyma?

autor: Gabriela Żuprańska kl. 1B